



Fot. Karolina Śliwińska

Czy zastanawialiście się kiedyś, skąd się wzięła nazwa "wiosna"? Jest to wyraz rodzimy, wywodzący się z języka prasłowiańskiego (*vesna // *vesъna). Pochodzenie wyrazu *wiosna* można tłumaczyć jego związkami z *was-*, czyli 'świecić' albo z *wes-* – częścią charakterystyczną dla przymiotnika *wesoły* (źródło: <http://poradniajezykowa.us.edu.pl>).

Początek wiosny to piękny czas, wszystko budzi się do życia, odzyskujemy energię i chęci do działania. To również czas Świąt Wielkanocnych. Z tej okazji życzymy Wam wiele radości, optymizmu, wytrwałości w swoich postanowieniach, zrealizowania swoich pomysłów i marzeń :)

Redakcja

Szczury - moja pasja!
- rozmowa z Weroniką Moj,
uczennicą klasy VII c

Dlaczego szczury?

Ponieważ są to bardzo inteligentne i przekochane stworzenia. Sama nauczyłam jednego z nich sztuczki "obrót", oraz "podaj łapkę". Poza tym szczury są bardzo uczuciowe. Kiedy jest mi smutno, to zawsze biorę je na kolana i one zasypiają.

Kupujesz szczury od hodowcy czy w zoologicznym?

Pierwszego szczura kupiłam w zoologicznym, ale odradzam tego, ponieważ jest to popieranie złego rynku. Ja polecam adoptować szczury. Ostatnio uratowano 100 samiczek, które miały zostać zabite. Adoptować szczura można poprzez różne grupy lub strony na Facebooku.

Od ilu lat hodujesz szczury ?

Od 2 lat.

Ile masz szczurów w domu ?

Obecnie 4, ale mam zamiar przygarnąć jeszcze 2.

Jak się nazywają?

Monte, Pepe, Bambino, Tofik.

Czy twoje szczury mają jakąś rasę a jak tak to jaką ?

Szczury ras nie mają, ale mają maści. Moje 2 szczury są umaszczenia "husky", jeden dubmo, a drugi syjamski.

Dokończenie na str. 3.

Młodzi, zdolni, popularni, czyli o *Studio Accantus*

Studio Accantus to grupa osób nagrywającą na YouTube swoje interpretacje piosenek, są to piosenki np. z musicali, bajek i filmów. Co roku zaczyna się nowy sezon. We wrześniu ubiegłego roku zaczęli nowy, piąty sezon. Bartek Kozielski, reżyser studia, wprowadził dużo zmian, jednak filmiki są przesyłane nadal co środę. Często odbywają się ich recitale i koncerty symfoniczne, a od października do listopada odbywała się trasa koncertowa po Polsce. Jednym z miast, w którym się zatrzymali, było Zabrze.

Było to wielkie wydarzenie, któremu towarzyszyła orkiestra symfoniczna. Moim zdaniem każdemu fanowi *Accantusa* bardzo by się spodobało. Zawsze koncerty zaczynają się piosenką grupową i artyści stoją między osobami z widowni. Widz może z bliska zobaczyć swojego ulubionego wykonawcę. Na recitalach jest jeden wykonawca i kilkoro gości. Kolejną sytuacją, która pozwala lepiej poznać się z wykonawcami, jest spotkanie po koncercie i recitalu. Można np. poprosić o autograf, zrobić sobie z nimi zdjęcie i zadać nurtujące nas pytanie. Są to bardzo miłe osoby. Koncert dzieli się na dwa akty, a podczas każdego z nich możemy usłyszeć największe i najpiękniejsze piosenki zbiorowe. Największym minusem są ceny niektórych biletów, bo czasami sięgają nawet 150 zł. Kolejnym minusem jest to, że rzadko występują na Śląsku i czasami trzeba jechać bardzo daleko.

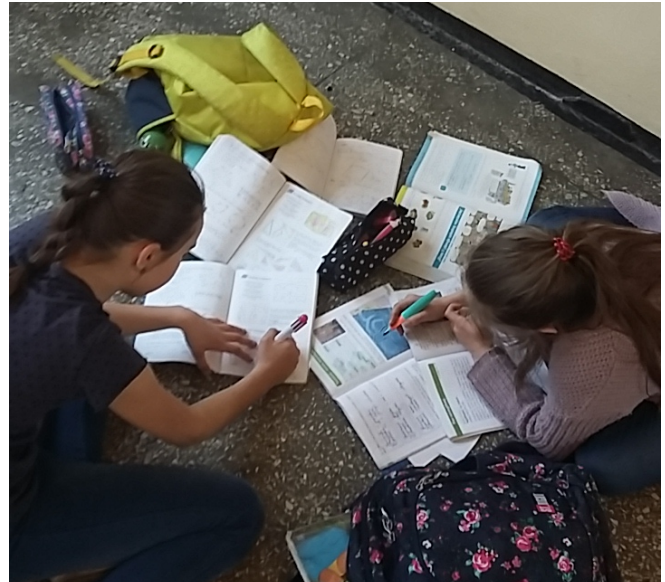
Moim zdaniem każdy, kto uwielbia twórczość *Studia Accantus*, powinien pojechać na co najmniej jeden ich koncert, ale lepiej pojechać na recital albo na koncert, którego cena biletu nie sięga 150 zł. Jednak jeśli chcesz oglądać koncert spod sceny, to warto.

Patrycja Faszynka



Felieton

Pokolenie ludzi uzależnionych od ludzi



Idąc szkolnym korytarzem w czasie przerwy pomiędzy lekcjami, widzę, jak na parapecie inni uczniowie przepisują od siebie zadanie domowe. Powoli zamienia się to w irytującą mnie plagę.

Nie ma sensu poświęcać swojego czasu na odrobienie pracy domowej, lepiej spisać je od innego ucznia. Te pracowitsze osoby dają się podejść wymówkami: „nie miałem czasu” czy nawet „to tylko jeden raz”. Czasami mam problem zrozumieć, dlaczego tak się dzieje. To jest zwykłe wykorzystywanie osób, które są pracowitsze lub zawsze odrabiają pracę domową.

Ściąganie to powoli norma w naszej szkole, w sumie nie tylko w naszej, ale w większości szkół są takie zachowania. Dziwi mnie tylko jedna rzecz, dlaczego nikt nie zwraca na to uwagi? Sami siebie oszukujemy, natomiast nikt nie odczy ich ściągania. Rozumiem, może się zdarzyć raz czy dwa, sama nie jestem święta i kilka razy zdarzyło mi się zapomnieć zadania. Ale nie toleruję wymówek na brak zadania typu „bo fajny film leciał” albo „grałem w tym czasie i czasu mi zabrakło, bo mecz musiałem dokończyć”.

Kto może takim osobom pomóc, gdy nikogo nie będzie pod ręką? Tak kreuje się pokolenie ludzi uzależnionych od ludzi.

Maja Zientara

Felieton

Telefony Komórkowe to nie samo zło

Nie wyobrażam sobie przerwy bez wspomnienia wspólnych chwil i robienia razem śmiesznych zdjęć, które będą pamiątką na całe życie.

Wczesne wstawanie, chodzenie do szkoły, noszenie bardzo ciężkiego plecaka z masą książek i zeszytów - to moja codzienność. Jednak nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło.

Bardzo lubię uczyć się przedmiotów szkolnych, które mnie interesują, czy języków obcych. Co do nich mam wrażenie, że niekiedy są ciekawsze niż sam język polski. Sama możliwość porozumiewania się w języku angielskim jest znacznie większa niż w języku polskim. Znajomość tego języka, moim zdaniem, sama daje dużo więcej możliwości.

Po przeważnie dość ciężkiej czterdziestopięciominutowej lekcji, każdemu powinien należeć się odpoczynek. Każdy uczeń powinien przerwę wykorzystać w taki sposób, jaki uważa za stosowny. Ja bardzo lubię rozmawiać z koleżankami, przeglądać przeróżne wspólne social media od naszych idoli, osób, które uważamy za nasz autorytet, lub które najzwyczajniej w świecie podziwiamy.

Innym moim i moich znajomych ulubionym sposobem spędzania czasu jest słuchanie muzyki lub czytanie książek na telefonie, dzięki programowi "Wattpad". Jest to aplikacja, gdzie każdy z nas może być czytelnikiem lub autorem własnego dzieła.

Nauczyciele, moim zdaniem, za bardzo krytykują to, co robimy.

Przecież każdy ma prawo robić, przez te dziesięć minut, to, co mu się podoba. Nauczyciele, czy osoby starsze, nie mogą zrozumieć tego, że słuchając muzyki sprawiamy sobie przyjemność, plus dodatkowo osłuchujemy się i poznajemy nowe słownictwo z obcego języka. Osoby starsze, nauczyciele widzący nas z telefonami w ręku zbyt często używają tego ostrego wyrazu "uzależnienie". Cały czas są sceptycznie do tego nastawione i za wszelką cenę nie dają sobie nic powiedzieć. Zdania takie jak: "Wszyscy "siedzicie" na tych telefonach!", "Teraz można by było zrobić wam zdjęcie, jak "siedzicie" na telefonach!" czy "Jesteście od tych telefonów uzależnieni!" można słyszeć praktycznie na każdym kroku.

Telefon to bardzo przydatna rzecz. Jest dużym ułatwieniem. Jednak trzeba widzieć granice między uzależnieniem a po prostu zwyczajnym korzystaniem z tego. Podsumowując, uważam, że jest bardzo dużo rzeczy, które nas łączą. Nie zawsze jest to książka, muzyka czy elektronika.

Moim zdaniem przede wszystkim łączy nas charakter i styl ubierania, sposób bycia, a przede wszystkim pogląd na świat.

Emilia Sapota

**Tekst powstał przed wprowadzeniem w szkole zakazu używania telefonów komórkowych.*

Szczury - moja pasja!

- rozmowa z Weroniką Moj, uczennicą klasy VII c

dokończenie ze str. 1

Ile potrzebujesz miejsca w pokoju na klatkę?

To zależy od liczby szczurów. Na 2 spokojnie wystarczy klatka o wymiarach 80 cm długości x 50 cm szerokości i 80 cm wysokości. Ja posiadam klatkę o wymiarach 80 cm długości x 52 cm szerokości i 140 wysokości.

Ile lat będą żyły twoje szczury?

Szczury żyją około 3,5- 4 lat. Jeden z moich szczurów ma już 3,5 roku, więc niewiele, ale reszta jeszcze z 3 lata pożyje.

Jak reagują twoje koty na szczury?

Praktycznie to koty boją się szczurów. Zawsze jak wypuszczam szczury na wybieg i jakiś kot tam wejdzie, to wszystkie szczury wskakują na kota.

Czym je karmisz?

Głównie zwykłą karmą dla gryzoni, ale raz na jakiś czas dostaną jogurt naturalny. Nie może też zabraknąć warzyw i owoców.

Ile chciałabyś mieć jeszcze szczurów?

Hmm.. chyba 2.



Negatywne emocje - jak sobie z nimi radzić?

Negatywne emocje to bardzo poważny temat. Niektórym mogłoby się wydawać, że jest już przereklamowany, ponieważ jest dość często poruszany. Pomimo tego jednak nadal wielu z nas nie wie, jak sobie z nimi radzić. Może o tym świadczyć sam fakt, ilu ludzi (również nastolatków) jest uzależnionych od wielu używek, także i Internetu, i w taki właśnie sposób usiłuje wyładować swoje emocje. Nie jest to korzystne wyjście. Są też tacy, którzy wyżywają się na słabszych. Nie tylko fizycznie, ale także słowami, pewnie każdy z nas doświadczył takich niemiłych sytuacji. No właśnie, każda taka sytuacja jest bardzo dla nas niekorzystna i mimo że po wielu z nas to tylko "spływa", po dłuższym czasie każdy, nawet największy twardziel, nie wytrzyma.

Ponieważ największym i najczęstszym źródłem negatywnych emocji jest przemęczenie, najprostszym i najbardziej potrzebnym sposobem jest dzień przerwy. Niestety, żyjemy w takim świecie, gdzie mamy wiele obowiązków na głowie i nawet z tego nie zdajemy sobie sprawy, kiedy nasz organizm i psychika ma dość.



Fot. Karolina Śliwińska

Bardzo często tego nie zauważamy, jak bardzo jesteśmy już zmęczeni. Czasami tak bardzo, że ludzie, z którymi się spotykamy, to zauważają. I kiedy ci ktoś powie, że naprawdę wyglądasz na zmęczonego, nie drocz się z nim, tylko posłuchaj i weź dzień wolnego. Idź na długi spacer (koniecznie z wyłączonym internetem w telefonie, dobrze ci zrobi chwila ze swoimi myślami), obejrzyj ciekawy film z przyjaciółką lub przyjacielem albo po prostu śpij cały dzień. Rób po prostu to, co chcesz i na co masz ochotę. Tak, wiem, masz bardzo dużo roboty i mało czasu. Ale uwierz, jeden dzień lenistwa i przerwy od myślenia nad całą stertą książek, to nic złego, a wręcz przeciwnie. Bardzo potrzebna rzecz. Sam zobaczysz, ile da ci to świeżej energii do działania.



Kolejny sposób to słuchanie muzyki. Każdy ma swoich ulubionych wykonawców i ulubiony gatunek muzyczny. Muzyka bardzo często odzwierciedla nasze myśli i uczucia więc nic dziwnego, że można w ten miły sposób odpocząć i wyrzucić swoje złe emocje



Bardzo pomagają również uprawianie sportu. Można w ten sposób wykorzystać emocje i przekształcić je w energię, która nie skrzywdzi ani siebie, ani innych ludzi. Na początku może być ciężko, ale pamiętaj - tak nie jest zawsze. Najważniejsza jednak nie jest początkowa motywacja, ale dyscyplina, bez której nie zajdziesz daleko. Najważniejsze jest to, byś poczuł się lepiej. Wyluzuj, nie musisz pobić rekordu świata, tylko wyładować swoje emocje.

Dobrym sposobem, aby sobie pomóc, jest dobra organizacja czasu. Najlepiej prowadzić kalendarz lub organizator, w którym można zapisywać wszystkie ważne daty i prace do zrobienia. Ciekawym sposobem może być bardzo już sławny w polskim internecie, Bullet Journal. Został stworzony przez Rydera Carrola i służy do organizacji czasu na swój własny sposób. Oprócz zapisywania tam ważnych wydarzeń i rzeczy do zrobienia, można też zapisywać swoje myśli i cele, które chcemy osiągnąć.

Pomysłów na wykonanie takiego organizera jest bardzo wiele i myślę, że każdy powinien znaleźć swój własny na organizację czasu. W ten sposób można zobaczyć, ile mamy wolnych chwil, jeśli wszystko dobrze zaplanujemy.

Szczerą rozmowę. To kolejna możliwość rozładowania złych emocji. Każdy powinien mieć zaufaną osobę, z którą mógłby szczerze porozmawiać i która mogłaby mu w właściwy sposób doradzić. Ważne jest, żeby mieć kogoś, kto nie tylko powie "wszystko będzie dobrze", ale także skrytykuje twój źle popełniony ruch. Wiadomo, nikt nie lubi krytyki, ale dobrze uzasadniona, może nam bardzo pomóc. Taka osoba to nie jest pierwszy lepszy przyjaciel, ale ktoś, komu naprawdę ufasz. Jeśli nie umiesz nikogo takiego znaleźć, idź najlepiej do rodziców.

Wiem, że to trudne, bo relacje między dzieckiem a rodzicem są teraz bardzo różne, ale uwierz, oni na pewno cię nigdy nie zdradzą, a jeśli z nimi szczerze rozmawiasz o swoich problemach i o tym, co teraz czujesz, możesz zwrócić większą ich uwagę na siebie. Na początku rozmowa z nimi może być trudna, ale z czasem sam zauważysz, jak korzystnie to wpływa na wasze relacje. Jeśli jednak wolisz nie ryzykować z rodzinnymi relacjami, myślę, że nawet w szkole znajdziesz dobrego nauczyciela, który z tobą będzie w stanie porozmawiać o tym, co czujesz. Oni są od tego, by nas uczyć i pomagać. Taka jest już ich praca, a na pewno nie wybrali tego specyficznego zawodu dla pieniędzy, ale z chęcią uczenia i pomagania innym. Bo to naprawdę jest praca nie dla byle kogo. Ale dla prawdziwych zaufanych ludzi.

To parę tylko, moim zdaniem najważniejszych, sposobów na radzenie sobie z emocjami. Pamiętaj, że nie można nigdy wyładowywać emocji na innych ani na sobie. Jeśli te sposoby nie przypadły ci do gustu, myślę, że znajdziesz w innych źródłach coś odpowiedniego dla siebie. Jednak zawsze pamiętaj, że twoje emocje to poważna rzecz i nigdy tego nie lekceważ.

Maria Wrodarczyk

Szybkie i pyszne

-przepis na maślaną krawanekę

Spód:

- 90g miękkiego masła
- 60g drobnego cukru
- 1 żółtko
- 150g mąki pszennej

Zmiksować masło z cukrem, dodać żółtko i mąkę. Rozwałkować przełożyć na formę z papierem.

Góra:

- 60g masła
- 100g drobnego cukru
- 1 łyżka miodu
- 1 (lub więcej) łyżek migdałów w płatkach

Na patelni rozgrzać masło z cukrem i miodem. Kiedy zacznie się karmelizować po około 5 minutach, dodać migdały. Zamieszać, zdjęć z ognia. Wylać masę na ciasto. Szybko wygładzić i wstawić do piekarnika na 10-15 min. Piec w 180 stopniach. Po wyjęciu powinno być rumiane.

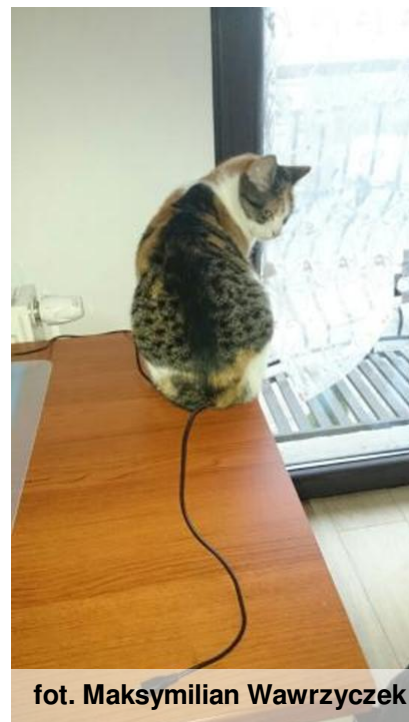
Agata Wylenzek

Wiadomości z 1 kwietnia

Elektroniczny kot

Na razie powstał tylko prototyp, ale naukowcy są na dobrej drodze do seryjnej produkcji. Jest to urządzenie, które wygląda jak prawdziwy kot. Ma służyć do wykrywania w domu owadów gryzoni np. much, pajaków, myszy. Zamiast ogona posiada kabel USB, który można podpiąć do komputera. Dzięki temu na ekranie komputera można zarejestrować całodobową działalność kota. Kot posiada wbudowane kamery noktowizyjne i termowizyjne, dzięki czemu potrafi wykryć intruza w ciemnym pomieszczeniu oraz ukrytego w różnych zakamarkach. Z pewnością ten nowy gadżet zainteresuje nie tylko miłośników kotów.

Maksymilian Wawrzyczek



fot. Maksymilian Wawrzyczek

Warto posłuchać

Grubson "Na szczycie"

Emilia Sapota

Grubson w piosence „Na szczycie” chciał nam przekazać, że w bliższej lub dalszej przyszłości wszyscy się spotkamy. W tej chwili nie będą się liczyć majątki, jakie ludzie pozostawili, tam na dole, tylko dobre uczynki i sprawiedliwość.

Czasem w telewizji, mediach czy w internecie możemy usłyszeć o tym, że w wypadku samochodowym zginęło dziecko, a sam wypadek nie był spowodowany przez nie, tylko przez pijanego mężczyznę, który wyszedł z niego cało, albo z małymi uszczerbkami na zdrowiu. Niekiedy zastanawiamy się, dlaczego losy tych dwóch osób nie mogły się zamienić?

I dlaczego dziecko niczemu niewinne na tym ucierpiało?

Bardzo często, siedząc w domu, jadąc autobusem, zastanawiamy się, dlaczego tyle przykrych rzeczy nam się przytrafia? Dlaczego nasze życie nie może być niekiedy wyciągnięte wręcz z jakiejś książki i po prostu, żeby było idealne?

Dan Millman zacytował kiedyś „Życie to nie zagadka, nie trać czasu, bo jej nie rozwiążesz”.

Jednak warto zrozumieć, że po burzy zawsze wyjdzie słońce. słońce. Niekiedy trzeba na nie trochę poczekać, a łzy, które wypłakaliśmy, trafią do osoby, która nam je zadała.

Życie lubi sobie czasem z nas zadrwić, zabrać osoby bliskie naszego sercu, wystawić naszą cierpliwość, zaufanie i psychikę na próbę.

Nie traćmy czasu na myślenie, co będzie w przyszłości, żyjmy chwilą i nie zamartwiajmy się byle jakimi problemami rzucanymi przez los pod nasze nogi.

Gdy nadejdzie ta chwila, z którą będziemy musieli opuścić ten świat, nie myślm, ile rzeczy nam nie wyszło, co straciliśmy i ile błędów popełniliśmy. Ważne jest to, żeby miło i z radością wspominać ten czas. Zawsze pomimo trudności i przeciwności losu spełniać swoje marzenia, niezależnie od tego, czy dla naszych bliskich są one bezsensowne i głupie. Liczy się tylko to, czego my chcemy i jak wysoko postawimy sobie poprzeczkę.

Piosenka, moim zdaniem, ma ważny przekaz. Pokazuje, co ważne jest w życiu i czego niekiedy nie potrafimy zauważyć. Szanujmy się wszyscy nawzajem i pomagajmy sobie.

Kiedyś wszyscy się spotkamy i po raz kolejny spotkamy osoby wiele znaczące w naszym życiu.

Śmigus-dyngus

Agata Wylenzek

W tym roku śmigus-dyngus obchodzimy 2 kwietnia. W mojej rodzinie to święto jest obchodzone bardzo hucznie, ponieważ mam dokładnie 35 kuzynów. Czy zastanawialiście się kiedyś, skąd się wzięło to święto ?

Zwyczaj polewania się wodą w poniedziałek wielkanocny znany jest wszystkim od wielu lat. Jak głosi tradycja, w śmigus-dyngus każdy ma prawo spuścić komuś kubek wody na głowę.

Skąd się wzięła zwyczaj polewania wodą w drugi dzień Wielkanocy?

Ma on długą długą tradycję.

Początkowo związany był z obrzędami obchodzonymi przez Słowian, symbolizował on radość po odejściu zimy i nadejściu wiosny. Mimo że we współczesnych czasach stanowi już tylko element zabawy, w polskiej tradycji obecny jest ponad 600 lat.

Kubek, butelka, garnek to niezbędne rekwizyty drugiego dnia świąt. Wystarczy napełnić je wodą, znaleźć "ofiara" i... zabawa gotowa. Oblewamy znajomych, bliskich, a nawet przypadkowych przechodniów. Wszystko oczywiście w granicach rozsądku.

Redakcja**Gazetka "Po Lekcjach"**

SP nr 1 w Radzionkowie
ul. Knosały 16, Radzionków

Numer przygotowali:

Agata Wylenzek
Martyna Frej
Katarzyna Zok
Maria Wrodarczyk
Emilia Sapota
Maja Zientara

Opiekun:

Krzysztof Nocoń

Napisz do nas:

gazetkapolekcjach@gmail.com